

# Symboliczny powrót Cywińskiej do Nowego

● Od soboty w Teatrze Nowym oglądać możemy „Wiśniowy sad”

## Dramat

Cyprian Łakomy

c.lakomy@glos.com

Powody, by świętować, miał w tym roku Teatr Nowy dwa: 90 lat temu na jego deskach odbyła się pierwsza premiera, a przed czterdziestoma laty do życia przywróciła go Izabella Cywińska. Sobotnia premiera dramatu Antoniego Czechowa będzie symbolicznym powrotem reżyserki do Poznania.

– „Wiśniowy sad” jest sztuką o odchodzeniu, pożegnaniu z przeszłością, ale też o ponownym witaniu się z nią – mówi Cywińska, która wraca do Nowego po 23 latach. Reżyserka nie kryje, że wystawienie dramatu Czechowa ma dla niej wymiar sentymentalny. – Podobnie jak główna bohaterka Lubow Raniewska, wracam na chwilę do miejsca, które współtworzyłam i chcę przypomnieć sobie tamte dni.

W dramacie Czechowa wdowa Raniewska wraca do swojego rodzinnego majątku wraz z córką Anią. Na miejscu dowiadyuje się, że posiadłość, której dogląda jej brat – Gajew – jest zadłużona. Jedynym sposobem na wyjście z długów jest jej udział na działki i sprzedaż. W wyniku licytacji tytułowy sad staje



► „Wiśniowy sad” obejrzymy na Dużej Scenie Teatru Nowego. Zagrają w nim m. in. Antonina Choroszy i Tadeusz Drzewiecki

się własnością Łopachina – niedużego pańszczyźnianego chłopca, któremu odmawiano wstępu na teren majątku.

– „Wiśniowy sad” to również opowieść o końcu cywilizacji. To sztuka, która metaforycznie obrazuje odejście tego, co stare, i nadejście nowego porząd-

ku. Mam nadzieję, że widzowie to dostrzegą – wyjaśnia reżyserka.

W postać Raniewskiej wcieliła się Antonina Choroszy. W spektaklu zobaczymy też aktorów, z którymi Cywińska pracowała przez lata. Wśród nich są Tadeusz Drzewiecki, grający

Gajewa, a także Michał Grudziński i Bolesław Idziak, których obu zobaczymy w roli Firsy.

Adaptacja „Wiśniowego sadu” miała być z założenia jak najwierniejsza oryginałowi. Przygotowując sztukę, Cywińska szczegółowo analizowała jej różne przekłady. Ostatecznie jednak wybrała ten, którego autorem jest Jerzy Jarocki.

– Tłumaczenie jest bardzo bliższe rosyjskiemu pierwowzorowi, lecz Jarocki zdołał tchnąć w tekst Czechowa aktorskiego ducha – twierdzi. Z drugiej strony podkreśla, że przedstawienie przygotowane zostało z myślą o współczesnym widzu, wychowanym głównie na kulturze obrazkowej. Stąd też decyzja, by trwało tylko półtorej, a nie trzy godziny, jak inne adaptacje wystawiane na terenie kraju. Muzykę skomponował związany od czterdziestu lat z poznańskim teatrem Jerzy Satanowski.

Ostatnia z dwunastu tegorocznych premier Teatru Nowego doczeka się również telewizyjnej realizacji. Zdjęcia rozpoczną się już niebawem, a ich efekt trafi na ekrany wiosną. ●

## Wiśniowy sad

Teatr Nowy (ul. Dąbrowskiego 5)  
premera: 14 grudnia, godzina 19  
bilety: 30-55 zł